Nr. 146 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 30 czerwca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 14.000 M. z dostawą do domu 15.000 Mk., na prowincji 16.000 Mk., za granicą 20.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
600 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Nieustępliwość rządu wobec strejku kolejowego.

Strejk kolejowy.

Trwający od trzech dni strejk kolejowy, z powodu opornego stanowiska rządu, nie tylko nie zbliża się do likwidacji, ale przybiera na rozmiarach. Coraz dalsze kręgi zatacza fala strejkowa, a powzięte uchwały przez kolejarzy krakowskich wskazują, że na wypadek niespełnienia żądań strejkujących, do walki tej wciągnięte będą i koleje zachodniej Małopolski. Wzburzenie umysłów ogarnia i Warszawę.

Już z powodu dotychczasowego strejku ruch pociągów tylko z trudnością daje się utrzymać. Każdy dzień zwlekania sprawy przez rząd sytuację pogarsza.

Stanowisko rządu godzi w postulaty wszystkich pracowników państwowych, którzy je wspólnie prez. ministrów przedstawili. Zlekceważenię tych żądań, a głównie chodzi o jednorazową 2 mies. zapomogę, dowodnie świadczy o tem, jak wrogo ósemka odnosi się do tych olbrzymich rzesz funkcjonarjuszy, których w okresie wyborczym tak demagogicznie oszukała.

Stwierdzić należy, że ta walka strejkowa cieszy się sympatją tak wszystkich kolejarzy, jak wszystkich prac. państw., nie mówiąc już o ogóle robotniczym, który tę walkę śledzi z naprężoną uwagą, aby w razie potrzeby poprzeć ją i pomóc walczącym do zwycięstwa.

Spokojny przebieg strejku i powolne jego rozszerzanie się jest tylko dowodem, że nikt nie strejkuje lekkomyślnie, ale zmuszony do tego koniecznością i po dokładnej rozwadze.

Myli się rząd, jeśli liczy na rozbicie się solidarności kolejarzy, a przez swą omyłkę może rozpętać burzę, której rozmiarów i następstw nikt przewidzieć nie może.

Kto zaś jest sprawcą strasznych stosunków gospodarczych, ten jest winien, że ten strejk wybuchł. Na strejkujących nie wolno rzucać kamieniem gdyż złożyli oni już nadmiar dowodów cierpliwości i samozaparcia. Ale wszystko ma swoje granice.

Nieustępliwość rządu wobec strejku kolejowego.

Wniosek nagły tow. p. Hausnera. — Rząd daje tylko 28 proc. dodatku.

WARSZAWA, 28-go czerwca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej tow. pos. Hausner w formie nagłej poruszył sprawę strejku kolejowego we Lwowie, Stanisławowie i Stryju. Pos. Hausner zapytuje rząd, czy zna stan sprawy, czy wie, że wszystkie związki zawodowe kolejarzy przyłączyły się do żądań strejkujących warsztatowców i że inne działy komunikacyjne, np. ruch solidaryzują się ze strejkującymi. Mówca zapytuje dalej, co rząd zamierza uczynić, aby zapobiec grożącemu ogólnemu strejkowi kolejowemu.

Z powodu nieobecności na posiedzeniu ministra kolei tow. p. Hausner zwrócił się do przewodniczącego komisji p. Bardla, aby telegraficznie zażądał od ministra wyjaśnień. Komisja uznała nagłość. Przedstawiciel ministerstwa p. Gałecki po porozumieniu się z ministerstwem, oświadczył:

Istotnie ministerstwo zna żądania strejkujących warsztatowców i wie, że inne związki kolejarzy do tych żądań się nie przyłączyły. Ministerstwo żywi nadzieję, że przyznane 28% zlikwidują strejk.

Tow. p. Hausner zaznaczył, że odpowiedź rządu go nie zadowala. Stan jest groźniejszy, niż rząd przedstawia. Drożyzna wzrosła nie o 28%, ale znacznie więcej. Wszystkie związki pracowników państwowych żądają wypłaty dwumiesięcznej pensji. Z tych motywów nie może przyjąć uspokajających odpowiedzi rządu do wiadomości i zaleca porozumienie się rządu z wszystkimi związkami pracowników państwowych, aby sprawę załatwić ugodowo i uchronić państwo od wstrząśnień.

Po dyskusji przyjęto rezolucję posła Ostrowskiego (Piast): Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie przedstawiciela rządu, w myśl którego rząd wyrówna pracownikom kolejowym wzrost drożyzny wedle ścisłych danych urzędu statystycznego.

Zamach na premiera jugosławiańskiego.

BELGRAD, 28. czerwca. (Pat). O zamachu na Pasicza donoszą: W miarodajnych sferach przypuszczają, że szło tu o spisek polityczny. Sprawca zamachu był dyrektorem Banku handlowego, liczy lat 26 i pracował dotychczas na różnych stanowiskach.

WIEDEŃ, 28. czerwca. (Pat). „N. Fr. Presse" z Belgradu. Pasicz ocalał dzięki temu, że w chwili oddania strzału przechylił głowę. Doznał on tylko lekkiego skaleczenia w rękę, natomiast skutkiem zamachu zraniony został ciężko jeden z agentów policyjnych. Pasicz okazał po zamachu nader zimną krew. Po strzałach wyszedł z automobilu i oświadczył publiczności, że nic mu się nie stało.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 28. 6. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do trzeciego czytania

USTAWY O AMNESTJI.

W drugiem czytaniu przyjęto poprawkę, że amnestja obejmuje okres czasu do 3 maja włącznie. Obecnie pos. ks. **Lutosławski** zgłosił poprawkę, aby termin ten cofnąć do 30 marca W głosowaniu poprawkę tę przyjęto większością 155 głosów przeciw 142. Poza tem ustawę przyjęto w całości z kilku drobnemi poprawkami.

Przystąpiono do sprawy

HONOROWEGO I DOŻYWOTNIEGO UPOSAŻENIA B. PREZYDENTÓW RZPLTEJ.

Referent p. **Zdziechowski** zaznaczył, że ustawa przyznaje ustępującym prezydentom uposażenie I. stopnia służbowego oraz odpowiednie zaopatrzenie wdowom i sierotom. Osobny artykuł przyznaje to prawo naczelnikowi państwa, powołanemu na to stanowisko uchwaloną przez sejm ustawą z dnia 20 lutego 1919 r.

P. **Dębski** (PSL) imieniem stronnictw PSL i NPR zgłosił przyjęcie następującej uchwały: Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski, jako naczelnik państwa i naczelny wódz zasłużył się narodowi. Ustawę przyjęto w 2. i 3. czytaniu, a wniosek p. Dębskiego przyjęto 162 głosami przeciw 88.

Gdy wicemarszałek **Osiecki** oświadczył, że sejm przystępuje do czwartego punktu porządku dziennego,

ZERWAŁA SIĘ BURZA

na ławach Wyzwolenia. P. **Bagiński** zgłosił wniosek formalny o przerwanie posiedzenia i odbycie posiedzenia konwentu seniorów, na co nie zgodził się wicemarszałek Osiecki. Natomiast poddał pod głosowanie wniosek o przerwanie posiedzenia na krótką chwilę dla uspokojenia się Izby. (Głośne protesty i hałasy na lewicy). Z powodu panującej wrzawy głosowanie ponowiono, poczem marszałek oznajmił, że za wnioskiem oświadczyła się mniejszość.

Wśród ciągłych hałasów wicemarszałek ogłasza przystąpienie do 4 punktu porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad ustawą

O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Z powodu ogłuszającej wrzawy wicemarsz. Osiecki przerywa obrady na 5 minut. Po przerwie przewodnictwo obejmuje marszałek **Rataj**.

Po dyskusji ustawę przyjęto w 2. czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, podpisanego w Dreźnie 1. maja b. r.

Następnie przystąpiono do noweli do ustawy z 29. października 1920 r. o spółdzielniach. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Bobowski** referował nowelę do ustawy o kasach chorych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu oraz uchwalono rezolucję: Wzywa się Rząd do przedłożenia w terminie 6-tygodniowym noweli do ustawy o kasach chorych.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw odroczono Sejm do 23. lipca.

Chjeno-Piast chce skrzywdzić urzędników

Projekt nowej tabeli płac, krzywdzący niższe kategorje. W łonie większości przeciwieństwa poglądów.

WARSZAWA, 28-go czerwca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji dla spraw urzędniczych przyszło do nowej kompromitacji rządu i jego większości. Omawiano sprawę uposażenia pracowników państw., którą Chjena dotąd systematycznie przewlekała. Poseł **Manaczyński** (endek) zakomunikował, że już przyszło do uzgodnienia stronnictwa większości ze stanowiskiem rządu i że wobec tego posiedzenie pełnej komisji może się już odbyć. Zdawało się zatem, że większość ma już zdecydowaną linję i że urzędnicy nie będą w dalszym ciągu oszukiwani. P. Manaczyński w myśl zapowiedzianego uzgodnienia wystąpił z nowym projektem, znoszącym dotychczasowe uchwały w sprawie uposażenia. Dotyczy to głównie wniosków, określających tabelę płac.

Tow. pos. **Smulikowski** stwierdził, że obrady komisji zostały zdegradowane do roli „beiratu", który ma ślepo słuchać rządu. Co do reasumpcji, p. Smulikowski podniósł, że **nowa tabela krzyw dzi olbrzymi procent pracowników państwowych**. W dyskusji okazało się, że tabela uwzględnia tylko urzędników wyższych kategorji, niższych natomiast krzywdzi.

P. **Paczkowski** (chadek) desawuował p. Manaczyńskiego oświadczeniem, że jest przeciw wszystkim jego wnioskom, z czego wynika, że **większość pomiędzy sobą nie uzgodniła swych zapatrywań na kwestję urzędniczą**.

Rezultatem obrad było, że wniosek Manaczyńskiego upadł 5 głosami przeciw 4. Przeciw głosowała lewica i chadecja, za — Chjena i Piast. Manaczyński i Paczkowski poczęli sobie mówić impertynencje i kluby większości, pokłóciwszy się, rozeszły się z niczem.

Sprawa zatem uposażeni i urzędników została znowu odroczona.

Dobra b. arc. Karola Stefana zabierze rząd polski.

Minister Seyda uciekł przed interpelacjami.

WARSZAWA, 28. czerwca. (AW). Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej i spraw zagranicznych w sprawie dóbr arcyks. z Żywca, przedstawiciele wszystkich stronnictw zajęli jednomyślne stanowisko, że sprawę należy załatwić w zgodności z traktatem w St. Germain t. j. że **dobra żywieckie są własnością państwa polskiego**. Następnie wyłoniono podkomisję dla zbadania ewentualnego znaczenia dyplomatycznego ,względnie politycznego dóbr żywieckich. Minister spraw zagranicznych Seyda ma złożyć na podkomisji poufne wyjaśnienia w tej sprawie.

WARSZAWA, 28-go czerwca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagr. miano ministrowi Seydzie postawić szereg pytań odnośnie do kompromitacji rządu na polu polityki zagranicznej. (Chodzi tu o zdyskredytowanie posła polskiego w Madrycie, który mimowoli fałszywie informował króla Alfonsa o pomyślnem załatwieniu sprawy dóbr żywieckich — Red.). P. Seyda wolał jednak nie czekać na interpelacje i **wyniósł się z komisji**.

Nowa podwyżka taryf kolejowych.

WARSZAWA, 28. 6. (Pat.). Ministerstwo kolei żelaznych zarządza podwyżkę taryfy osobowej i bagażowej. Mimo iż od chwili zarządzenia tej taryfy drożyzna wzrosła wedle notowania urzędowego o 160 proc., ministerstwo kolei żelaznych ogranicza się do podwyższenia od 1 lipca taryfy osobowej o 60 proc., bagażowej o 50 proc.

—•••—

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

WARSZAWA, 28. 6. (Pat.). Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu w razie nieszczęśliwego wypadku. Referentem na plenum został wybrany poseł Reger (PPS.). Po dyskusji postanowiono, aby następne posiedzenie komisji odbyć dopiero 23 lipca, t. j. wtedy, kiedy referent projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przygotuje referat.

—•••—

PAPIEŻ O ODSZKODOWANIACH NIEMIECKICH.

RZYM, 28. 6. (Pat.). Papież wystosował list do Gaspariego, który był jego przedstawicielem na konferencji genueńskiej. W liście tym oświadcza, że uważa za swój obowiązek zabrać bezstronnie głos w chwili, w której przygotowują się nowe rokowania dyplomatyczne. W dalszym ciągu papież pisze, co następuje: Jeżeli dłużnik da istotny dowód dobrej woli, powołując się na bezstronny sąd w sprawie granic jego możliwości płatniczych i zobowiąże się poddać poważnej ścisłej kontroli, to słuszność oraz interes wierzycieli żądają się w tym wypadku wskazywać na to, aby nie żądano od niego tego, czego nie mógłby dać bez zupełnego wyczerpania swoich zasobów oraz siły produkcyjnej. Jest rzeczą sprawiedliwą również — dodaje papież — aby wierzyciele posiadali gwarancje odpowiednie do ich wierzytelności.

—•••—

ZJAZD SOKOLI W CIESZYNIE.

KRAKÓW, 28. 6. (Pat.). Pisma donoszą z Cieszyna: W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się w Cieszynie wielki zlot sokoli z całej Polski. Za dwa dni przybywa do Cieszyna przeszło 7000 sokołów, w tem 3000 ćwiczących, 800 młodzieży ćwiczebnej i 1000 sokolic, oddział sokoła konnego, wreszcie 1200 ćwiczących Górnoślazaków.

SELMA LAGERLOEF.

Na sali sądowej.

—•••—

Jest to sala sądowa, gdzieś w zapadłej prowincji. Na wzniesieniu siedzi sędzia, starszy człowiek o siwych włosach i kwadratowej twarzy.

Znużony jest i zdenerwowany i patrzy niechętnie na obecnych. Oto leży przed nim ostatnia sprawa. Jest to sprawa o alimenty. Okazuje się, że skarży biedna wyrobnica wiejska, a oskarżony jest żonatym człowiekiem. Oskarżony zaznacza, że powodką kierują tylko chęci wyzysku. Przyznaje on, że dziewczyna przez kilka miesięcy pracowała na jego folwarku; ale przeczy stanowczo, jakoby miał z nią coś wspólnego ,a już stanowczo zaprzecza temu, jakoby był jej kochankiem.

Przed sędzią stoją więc obydwie strony. Powódką, jest młoda, nieśmiała dziewczyna w czarnej sukni i wiejskim czepku. Płacze ona ze wstydu i żalu i mnie w ręku swą dużą, białą chustkę.

Oskarżony jest za to w doskonałym humorze. Jest to czterdziestoletni mężczyzna o twarzy czerstwej, czarnych, wypomadowanych włosach i dużych czerwonych rękach. Gdy skończyło się odczytywanie protokołu, sędzia pyta, oskarżonego czy zamierza powiedzieć prawdę i czy zamierza przysięgać. Oskarżony szybko się zgadza, a wyraz jego twarzy pozostaje niewzruszony.

Dziewczyna tymczasem bezustannie szlocha i kryje twarz w dłoni. Gdy usłyszała głośne „tak" podsądnego, przez ciało jej przebiegło drżenie. Uczyniła szybkie poruszenie i zbliżyła się do stołu sędziowskiego.

Sędzia daje znak ręką i woźny zbliża się do stołu by wziąć biblję i położyć ją przed oskarżonym.

Dziewczyna słyszy jakiś ruch dokoła siebie, podnosi wzrok i spostrzega biblję.

Raz jeszcze czyni ona poruszenie, jakby pragnęła przeszkodzić, ale uspokaja się i wpija wzrok w twarz sędziego jakby błagała go o ratunek.

Sędzia podpiera dłonią głowę i przygląda się dziewczynie. Zna on swych ziomków i wie doskonale co się za temi upartemi czołami dzieje. Wie on dokładnie, jak surowo tu sądzone jest wiarołomstwo. Jest to największy grzech.

Czyż dziewczyna przyznałaby się do podobnego przestępstwa, gdyby to nie była prawda? Ściągnęła ona na siebie ogólną nienawiść i pogardę. Jej właśni rodzice nie chcieli znosić jej obecności w domu. Sędzia rozumiał, że jeżeli dziewczyna żądała pomocy od żonatego człowieka, to przedewszystkiem nie kłamała a następnie nie miała już żadnego innego punktu wyjścia.

Sędzia zaspokoiwszy swą ciekawość patrzy znużonymi i niechętnym wzrokiem na zebranych.

Na widok ten dziewczyna znów drży i nie może wydobyć słowa. A więc nikt nie sprzeciwia się temu i on przysięgnie! Na myśl tę dziewczyna czuje tak straszną grozę, że nic z tego ,co już wycierpiała, nie może się z nią równać.

Rozumie ona, że oskarżony przysięgnie by nie stracić żony, ale nie może zrozumieć jak on ma odwagę gubić swą duszę. Czy może być coś straszniejszego jak krzywoprzysięstwo?

Tymczasem sędzia pokazuje podsądnemu, jak należy ułożyć palce i szuka w kodeksie formułki przysięgi.

Gdy oskarżony zbliża dłoń swą do biblji, dziewczyna czyni znów krok naprzód. Oczy jej rozszerzają się, a cała twarz skrzywiona jest ze strachu.

Oto sędzia poczyna przepowiadać formułkę przysięgi a oskarżony powtarza za nim. W połowie myśli się i sędzia rozpoczyna na nowo.

Dziewczyna załamuje ręce, a serce jej łomoce ze strachu.

Przecież to w gruncie rzeczy jej wina, gdyż ona go zaskarżyła. Ale cóż miała począć? Do kogo miała się zwrócić? Dziecko było umierające ,skąd wziąć na ratunek?

I oto sędzia znów powtarza przysięgę. Za parę sekund rzecz się stanie. Stanie się rzecz straszna, grzech ciężki i bezpowrotny.

W chwili, gdy oskarżony poczyna powtarzać przysięgę, dziewczyna rzuca się do stołu chwyta biblję i wyrywa ją z pod palców mężczyzny. Groza położenia natchnęła ją nareszcie odwagą. Nie wolno mu zatracić duszy swej na całą wieczność, nie wolno!

Dziewczyna drży ze strachu, zęby jej szczękają, ale biblji nie pozwala sobie odebrać. Nie może dopuścić do przysięgi.

— Nie wolno ci przysięgać, nie wolno.

Na sali powstaje hałas. Wszyscy cisną się do stołu. Sędzia ze złością patrzy na nich i woła ostrym głosem:

— Cicho!

Poczem zwraca się do dziewczyny i pyta surowym głosem:

— **Cóż to za skandal? Dlaczego zabierasz biblję?**

Po wizycie.

Para królewska odjechała nocą oświetlana przez cały ciąg ulic warszawskich mocnymi reflektorami, których krzyżujące się promienie tworzyły nawet tęczę, co w takie zdumienie wprowadzało ludek, oczekujący na deszczu, aby ujrzeć djadem we włosach rumuńskiej Marji, że zaczęto pogadywać o najnowszym „cudzie nad Wisłą“.

Po tym wyjeździe najciekawsze są oczywiście te przeróżne gadki, których się oficjalnie do wiadomości publicznej nie podaje. Więc przedewszystkiem panowie nasi rozpoczynają z racji tego, że obie głowy naszego państwa, Wojciechowski i Witos, nie władają językiem francuskim, nie potrafili dogodzić ani królowi ani królowej. Ta nieumiejętność zmusiła rząd Witosa do ogłoszenia mobilizacji wszystkich zromanizowanych arystokratów, aby bawili monarszych gości. I oto chodzi wieść, że bł. minister Skrzyński miał być przykomenderowany do królowej, ale się tej roli zrzekł ze względu na to, że „jest w opozycji“ do obecnego rządu.

Biedny prezydent Wojciechowski zachowywał się podczas tych wszystkich ceregieli ogromnie kooperatystycznie, co niekiedy raziło monarchę rumuńskiego i jego małżonkę, którzy się nie znają na „demokratycznym“ stosunku do gości. Zaś prezydent Wojciechowski znany jest ze swej prostoty, która jednak nie wszystkim się podoba. Słyszałem n. p. oburzenie jakiegoś wersalczyka, który „pienił się“, jak zły szampan, na widok, gdy Wojciechowski zamiast podać królowej końce palców — podał jej ramię, wskutek czego królowa omal nie zemdlała. Inny esteta oburzał się na to, że podczas rautu na Zamku — pan prezydent dawał znaki orkiestrze ręką niczem kapelmistrz.

Ale to są przecie rzeczy drugorzędne w porównaniu z innymi głupstwami, jakich w innych wypadkach uniknąć się nie dało.

Swoją drogą, nasi mężowie stanu muszą się wiele rzeczy nauczyć, a przedewszystkiem francuszczyzny, nauczyć się powinni chociażby właśnie dlatego, żeby podtrzymać naszą markę... „francuzów północy!..“

Jeden z wybitnych arystokratów, hodowca koni, sportsmen, meloman, grafoman, esteta viveur, causeur, kawaler zacnej fantazji, pan na polskiej ziemi urodzajnej, zaproszony do świtowania przy królestwie — oburzył się na widok, gdy jednej z pań przypinano order na pierś, na której już widniały jakieś odznaki.

— Phi! — powiada — czemu dali jej na jedną, gdy ta ofiarnica pracowała obiema?

Opowiadają sobie także półgębkiem scenkę Piłsudskiego z Seydą. Seyda spóźnił się na raut. Gdy podszedł powitać pierwszego marszałka — ten, zamiast podać mu rękę, podniósł ją wraz z papierosem do ust.

Przez cały czas trwania ceremonji przyjęć królewskich Piłsudski trzymał się jakgdyby na uboczu od przedstawicieli rządu i nie-rządu, a mimo to Ferdynand i wszyscy z jego świty okazywali mu wyjątkową uwagę i manifestacyjny szacunek.

Tak było podczas przyjęć, rautów i podczas manewrów w Rembertowie, gdzie walczyli „niebiescy“ z „czerwonymi“.

Wiadomo m. in., że król miał zamiar odwiedzić Piłsudskiego w Sulejówku, w mieszkaniu prywatnem — chociaż tej wizyty protokół urzędowy nie przewidywał. Spóźniony czas po manewrach, które się przeciągnęły zbytnio, nie pozwolił królewskiej mości jechać do Sulejówka osobiście. Wyręczył go więc p. minister Bratianu.

Wizyta rumuńska odbiła się już echem poza granicą Polski. Rumunja oczywiście puszcza z radości ognie bengalskie.. Czechy puszczają co innego: złe podejrzenia. Węgry mówią o tem z zazdrością. A w Rosji napewno zrobią z tego nową polską intrygę przeciwko proletarjatowi, któremu tam w Rosji oddawna wpajają nienawiść do Polski, jako takiej, wraz z jej proletarjatem. Rosjanie są z tego znani. Wszyscy, począwszy od prawego, skończywszy na lewem skrzydle — czują niechęć do naszej niepodległości...

Powiadają, że taka wizyta królewska jest potrzebna do zacieśnienia stosunków, które w tym rumuńskim wypadku znalazły wyraz w konwencji wojskowej. Pięknie. Jedno tylko demokratyczne spostrzeżenie przychodzi na myśl. Mianowicie: czy nie za drogo kosztują te ceremonje, jazdy, gale i bankiety? Takie pytanie niezawodnie postawi sobie pierwszy lepszy robotnik, który gdy zajdzie potrzeba oddać ojczyźnie krew — to ją odda, ale mu przykro, że za jego pieniądze prawie że darmo jedzą i piją ludzie, którzy niewiele troszczą się o los żyjących z pracy.

Tadeusz Wieniawa Długoszowski.

Sytuacja strejkowa zaostrza się.

Oporne stanowisko rządu.

LWÓW, 29. czerwca.

Wczoraj o godz. 8 rano odbył się wiec strejkujących pracowników kolejowych. Nowa montownia zapełniła się po brzegi. Zgromadzenie zagaił tow. **Całka**, który apelował do zgromadzonych, by pilnie wysłuchali sprawozdania tow. posła Kuryłowicza.

Tow. pos. **Kuryłowicz** w swem przemówieniu zaznaczył w pierwszym rzędzie, że akcja głodowa kolejarzy, chociaż do ostatniej chwili nikt o niej nie mówił, nie może być dla nikogo znającego nędzne życie kolejarzy, niespodzianką. — **Drożyzna, która z zawrotną i niczem nie hamowaną szybkością niemal co godziny wzrasta, — a rząd jak dla ironji daje nic nie znaczące procenta, i czyni to zawsze za późno.** I to jest jedyny motyw i najzupełniej wystarczający motyw obecnej akcji głodowej, wszczętej przez kolejarzy wszelkich kategorji służbowych. Nie ma tu żadnego podkładu politycznego, jak to głoszą wrogie nam pismachjeńskie. Porozumienia między poszczególnymi związkami nie było żadnego, a mimo to akcja ta objęła żywiołowo wszystkich pracowników. Rozpacz pchnęła ludzi do strejku i rząd musi przyjść z natychmiastową pomocą, gdyż inaczej nie można zaspokoić ludzi w obecnym stanie drożyzny.

Mówca oświadcza, że na konferencji z delegatem rządu p. dyr. Wróblem, ten ostatni dziwi się, że pracownicy taką akcję wszczęli, polecając pracownikom w imię uczuć patrjotycznych wrócić do pracy, a rząd natychmiast po określeniu stanu drożyzny wypłaci różnicę około 10. lipca (!).

Tow. pos. Kuryłowicz zaznacza, że rząd przez delegata swego p. Wróbla nie daje konkretnej odpowiedzi, prócz apelów patrjotycznych — (dawno je wróble na dachu wygwizdały — przyp. zecera), których ma bardzo wiele w zanadrzu. Ale tem nie nakarmi zgłodniałych rzesz kolejarskich. Po przedstawieniu stanowiska rządu mówca pozostawia zgromadzonym strejkującym swobodę decyzji.

Po przemówieniu tow. Całki, który zwrócił się do zgromadzonych, by powrócili do pracy i oczekiwali spokojnie rezultatu akcji, prowadzonej przez Związek w Warszawie, ale zgromadzeni żywiołowo tę propozycję odrzucili. Przy głosowaniu za podjęciem pracy nie było absolutnie nikogo, natomiast za wytrwaniem w strejku aż do zwycięstwa wszyscy jednogłośnie się oświadczyli.

Z pieśnią Czerwonego Sztandaru na ustach zgromadzeni kolejarze rozeszli się do domów.

PRZEBIEG STREJKU.

Do tego czasu strejkuje: Lwów, Stanisławów, Stryj, Sambor, Rawa Ruska, Chodorów, Drohobycz, Nowy Sącz, Tarnów.

Wczoraj palacze na zgromadzeniu uchwalili wstrzymać się od pracy.

O godz. 4-tej po południu palacze opuścili już swe stanowiska.

W okręgu krakowskim jest wielkie wrzenie. Po N. Sączu staną i inne miejscowości.

We Lwowie skonsygnowane jest wojsko kolejowe, które na wypadek wstrzymania ruchu ma objąć służbę.

W ogrzewalni lwowskiej od wtorku już pracuje wojsko. Przez nieumiejętne prowadzenie robót wynikają wielkie szkody dla państwa.

Wczoraj o godz. 10-tej rano było Zgromadzenie członków P. Z. K.

„Bitwa w Zagłębiu Ruhry przegrana przez Niemcy“.

BORDEAUX. Polradio. 28. 6 (Pat.). Znany publicysta niemiecki Maks Harden zamieścił w dzienniku „Amsterdam Telegraph“ artykuł, w którym występuje przeciw polityce kanclerza Cuno. Wedle Hardena bitwa w Zagłębiu Ruhry została przez Niemcy przegrana i kosztuje Rzeszę 7 miljardów marek. Od początku walki emisja banknotów wzrosła 5 krotnie. Harden zaznacza, że wśród Niemców wzrosła chęć życia i użycia w niepomierny sposób, czego dowodem jest, że wszystkie miejsca rozrywek, letniska i zakłady kąpielowe są przepełnione. Jednocześnie Niemcy zwracają się do opinji świata, głosząc swą krzywdę i narzekając na brak funduszów.

Znowu panika na giełdzie berlińskiej.

BERLIN. 28. 6 (Pat.) Wszelkie drakońskie rozporządzenia ostatnich dni, mające na celu podniesienie marki niemieckiej, pozostały bezskuteczne. Na skutek wiadomości z giełd zagranicznych na giełdzie berlińskiej zapanowała znowu panika. Kurs oficjalny bonów skarbowych dolarowych ustanowiono na 170.000. Przekazy na N. York notowano 153.383 w podaży i 152.617 w kupnie.

A ona patrzy z uporem:

— Nie wolno mu przysięgać nie wolno.

— Oddaj książkę i uspokuj się! — woła sędzia.

Ale ona nie słucha i krzyczy na cały głos:

— Nie wolno mu przysięgać!

— Czyś postradała zmysły?

Ale dziewczyna odzyskuje odwagę.

— On jest ojcem mojego dziecka, ale cofam skargę, bo go kocham i nie chcę by fałszywie przysięgał.

Stanęła przed sędzią i patrzy mu prosto w oczy. A on jakby zahypnotyzowany czyni to samo i nie może oderwać oczu. Im dłużej zaś patrzy w twarz dziewczyny, tem rysy jego bardziej łagodnieją, z twarzy i całej postaci znika wyraz nudy i zniechęcenia a cała postać się prostuje.

Podnosi wzrok i patrzy na tłoczących się ludzi. Patrzy powoli i uważnie, aż wreszcie przenosi go na oskarżonego, który stoi ze spuszczoną głową i zdaje się nie wiedzieć, co się dokoła niego dzieje. Sędzia zwraca się do dziewczyny:

— Będzie tak, jak powiedziałaś. Sprawa zostaje umorzona.

Oskarżony czyni krok naprzód i otwiera usta.

— Co — krzyczy sędzia — coś chciałeś powiedzieć? Czy masz coś przeciwko temu?

Gdy oskarżony ze strachem opuszcza głowę, sędzia powstaje ze swego miejsca, schodzi ze stopni, zbliża się do dziewczyny i ująwszy jej dłoń mówi cicho:

— Dziękuję ci.

Poczem raz jeszcze powtarza:

— **Dziękuję ci.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Piątek o g. 2·30 „Orlę“, o g 7·30 „Łabędzie jezioro“.
Sobota o g. 7·30 „Cavalerja“ i „Pajace“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Piatek o g. 7·30 „Powódź“.
Sobota o g. 7·30 „Powódź“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Piątek o g. 7·30 „Szkoła Kokot“.
Sobota o g. 7·30 „Królowa Tanga“.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.
Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MOLISS tancerka, JELECKI odtwórca typów. — La Bohéme w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8·30 w.

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.
W sobotę d. 30 czerwca i w niedzielę 1 lipca b. r. Popis uczniów kursu pierwszego i drugiego. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Sobota o g. 3·30 „Sulamith“.
Sobota i Niedziela 7·30 „Nuchem Chasen“.
Niedziela 3·30 „Małka“.

Choroby weneryczne.

Czyniąc zadość gwałtownej potrzebie, Uniwersytet Ludowy rozpoczyna wielką akcję propagandystyczną dla zwalczania szerzących się w zastraszający sposób chorób wenerycznych. Dla propagandy użyte będą filmy, przedstawiające straszne następstwa tych chorób. Przedstawienia te odbywać się będą najpierw we Lwowie, a następnie akcją tą będą objęte wszystkie większe środowiska prowincjonalne.

Przedstawienia te odbywać się będą przy czynnym współudziale i pomocy Kas chorych. Obrazy będą objaśniać lekarze-specjaliści. Niskie ceny wstępu na te przedstawienia kinowe udostępnią je każdemu dorosłemu człowiekowi.

W sobotę 30 bm. rozpoczyna się we Lwowie cała serja tych przedstawień w sali kinoteatru Pasaż (w pasażu Mikołasza). Przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 5 popoł. i trwać będą do 10-tej wieczór. Codziennie wyświetlone będą trzy programy. Na razie przedstawienia te odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Wzywa się ogół robotniczy, mężczyzn i kobiety, aby masowo korzystali z tych przedstawień. Zapoznanie się ze strasznymi skutkami tych chorób, grasujących dziś wprost epidemicznie, z koniecznością i możnością ich leczenia, może się przyczyni do ich wytępienia.

Z POWODU ŚWIĘTA następny numer „Dziennika“ wyjdzie w niedzielę o zwykłej porze.

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY K. CZARNECKIEGO ORAZ GOŚCINNY WYSTĘP R. PFIFFER. Na pierwszym występie Czarneckiego publiczność lwowska w sposób bardzo gorący przyjmowała doskonałego artystę, którego piękny głos i bardzo dobra gra ogólnie się podobały. Czarnecki śpiewa w sobotę w „Cavalerji“ razem z primadonną opery wiedeńskiej, świetną śpiewaczką R. Pfiffer. Obok tych dwóch gości wystąpią pp. Kasprowiczowa, Lipowska, Cyganik i inni. Na drugą część wieczoru złożą się „Pajace“ z pp. Okońskim, Mannem i Lipowską.

W niedzielę pożegna się Czarnecki z publicznością w „Trawiacie“ — partnerką jego będzie dr. J. Frenklówna. Oba te występy jako niezwykle ciekawe, obudziły duże zainteresowanie.

WYSTĘP p. MARKA WINDHEIMA. W Nowościach wystąpi w sobotę po raz drugi artysta i znany piosenkarz p. M. Windheim w „Królowej Tango“, która niebawem zejdzie z afisza tego teatru z powodu rekonstrukcji drogi dojazdowej.

OSTATNI RAZ „ORLĘ“. Dziś w piątek ostatni raz w tym sezonie idzie wspaniała sztuka Rostanda z p. Stefanem Bonarskim - Bystrzyńskim w roli ks. Reichstadtu. Początek punktualnie o godz. 2·30 po południu.

TEATR LITER.-ART. „BAGATELA“ daje w niedzielę dnia 1 lipca r. b. pożegnalny wieczór całego zespołu z łaskawym współudziałem artystów teatrów miejskich Pp. Cieślelskich, Fedyczkowskiej, Rapackiej i in. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

ZWIĄZEK STRZELECKI OBWÓD LWÓW. W sobotę 7. lipca b. r. odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz Domu Strzeleckiego im. J. Piłsudskiego. Członkowie i sympatycy, chcący wziąć udział w zbiórce, zechcą zgłosić się w lokalu Związku (ul. Zielona 7) w niedzielę 1. lipca o godz. 10-ej rano lub w dni następne między 7 a 8 wieczór.

BIJĄCY PRACODAWCA. Klemens Rybak, liczący lat 57, rąbał wczoraj drzewo u Mojżesza N., zamieszkałego przy ul. Pod Dębem. Przy zapłacie Rybak żądał pewnej podwyżki ze względu na drożyznę. Wówczas „pracodawca“ chwycił za polano i pobił niem dotkliwie Rybaka, raniąc go ciężko w rękę. W pogotowiu ratunkowem udzielono zranionemu pomocy.

ZABÓJSTWO W OBRONIE ŻYCIA. Z posterunku policji w Gajach doniesiono komendzie policji we Lwowie, iż tamtejszy posterunkowy Jakób Kulczycki w obronie swego życia zastrzelił Mikołaja Szeremetę z Dmytrowic, pow. lwowskiego. Zarządzono dochodzenia w tej sprawie.

ZAMORDOWANIE DOZORCY PRZEZ MŁOKOSA. Przedwczoraj wieczorem zdarzył się straszny wypadek zamordowania człowieka. Józef Bieniarz, urzędnik skarbowy, właściciel realności przy ul. Piotra i Pawła l. 25, postanowił wyrzucić z mieszkania dozorcę tej realności Eugenjusza Kowalskiego. Dozorca w rozdrażnieniu przemawiał ze służącą gospodarza. Wtem pasierb owego kamienicznika, 19-letni Roman Ottohalm, abiturjent gimnazjalny, chwyciwszy za karabin, przybiegł do Kowalskiego, trącił go, a następnie strzelił, roztrzaskując nieszczęśliwemu kulą czaszkę. Napadnięty zmarł na miejscu. Tragicznie zmarły osierocił rodzinę. Policja aresztowała mordercę.

PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Nieznany ulicznik zarzucił drut z uwiązanym na końcu kamieniem na przewód tramwajowy u wylotu ulicy Romanowicza i Zyblikiewicza. Przechodzący tędy o godz. 11 w nocy Franciszek Bartkowiak z Poznania dotknął się zwisającego drutu i momentalnie został porażony prądem elektrycznym, a upadając, uderzył głową o kamień, przyczem ciężko się zranił. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy i odwiozło go do szpitala.

TOPIELICA NA BOGDANÓWCE. Właściciel cegielni za rogatką stryjską doniósł policji, iż na Bogdanówce utopiła się nieznana kobieta. Wywiadowca pol. ustalił, że denatką była Marja Sołda, żona budnika kolejowego, zamieszkała na Persenkówce. Desperatka od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. O zaginięciu jej doniosła przedwczoraj policji córka denatki — jak donosiliśmy.

WYPADKI PRZY PRACY. Leon Pieron, pomocnik ślusarski, w czasie obrony Lwowa postradał u prawej ręki cztery palce. Wczoraj w fabryce „Metal“ na Sygniówce stracił przy pracy ostatni palec u tej ręki.

Katarzyna Kuta, służąca, w mieszkaniu przy ul. Bałonowej l. 7, czyszcząc okna, spadła z drabiny, przyczem ciężko zraniła się w rękę. W pogotowiu ratunkowem udzielono im pomocy.

WYPADEK NA ULICY. We Lwowie istnieje „swojski“ zwyczaj zaśmiecać papierami i rzucać na ulice skórki z pomarańcz, pestki i odpadki owoców. Wczoraj w ul. Zamarstynowskiej 60-letni Spatz Ferger pośliznął się na skórce z pomarańczy i upadł, przyczem złamał nogę. Ofiarę „swojskiego“ niechlujstwa zaopatrzyło pogotowie rat., poczem odwiozło go do szpitala.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożył miejscowy Komitet P. P. S. w Rawie Ruskiej 50.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II.

PODZIĘKOWANIE.

Sekcja kobiet P. P. S. we Lwowie składa niniejszem szczere podziękowanie tym, którzy swoją współpracą przyczynili się do urządzenia przedstawienia „Ciotka Karola“ na rzecz kolonji wakacyjnych dla dzieci robotniczych.

Przedewszystkiem dziękujemy zespołowi amatorów kolejowych pod kierownictwem tow. Potinejki za bezinteresowne odegranie tej sztuki. Związkowi zawodowemu kaflarzy za udzielenie sali i światła, Tow. Barańskiemu i tow. Wałędze za żywy współudział i Zarządowi Zw. zawodowego kolejarzy za pożyczenie krzeseł.

Za Zarząd Sekcji kobiet P. P. S.
M. Drobutowa.

NADESŁANE.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Podwyżka cen elektryczności. — Podatek od obrotu.

Chaos, wywołany przez nieobliczalny rząd Chjeny odbija się fatalnie nietylko na życiu jednostek, ale także na całej gospodarce państwowej i gminnej, uderza w byt zakładów humanitarnych, użyteczności publicznej, najużyteczniejszych związków, kooperatyw i t. d. Gdyśmy się wczoraj przesłuchiwali dyskusji na Radzie miejskiej w sprawie podwyżki cen elektryczności, dyskusji stwierdzającej, wskutek dewaluacji marki, fatalny stan jednego z najpotrzebniejszych, najbardziej celowo urządzonych zakładów, jedno pytanie cisnęło się uparcie: poco przyszedł ten najszkodliwszy z rządów, jakie ma zamiary wobec państwa i społeczeństwa, skoro od pierwszego momentu swego powstania pogrąża markę w coraz głębszą przepaść..

Mamy zatem nową podwyżkę cen elektryczności, tym razem podniesionych prawie o 100%, w przeciwieństwie do dawniejszych podwyżek, które bądźcobądź obracały się w ramach 10 do 20%.

Przed porządkiem dziennym prof. **Syniewski** wniósł interpelację w sprawie fabrykacji papy dachowej na górnym Łyczakowie.

Na skutek wniosku nagłego r. **Ruckera** poruczono delegacji reprezentacji gminy załatwienie najkonieczniejszych spraw bieżących ze względu na rozpoczynające się wakacje.

Z porządku dziennego załatwiono cały szereg spraw.

OPŁATY OD ŚRODKÓW LOKOMOCJI W ZŁOTYCH.

Uchwalono po referacie dr. **Szpora** podwyższyć opłaty od samochodów osobowych na własny użytek rocznie po 3 złote od siły konia (HP), samochodów ciężarowych od 1 do 3 złotych, rowerów 1 złoty, motocykli od 3 do 5 złotych, od koni prywatnych 3 zł., dorożkarskich i do robót przemysłowych 2 zł.

Następnie zgodnie z referatem dr. **Ruckera** uchwalono opodatkować przedmioty podlegające wymiarowi państwowego podatku przemysłowego w formie podatku obrotowego w wysokości 5 pro mille od sumy obrotu, ustalonego przez władze podatkowe (to znaczy np. od 1 miljona obrotu 50 tysięcy rocznie).

Po referacie r. **Lityńskiego** uchwalono na odnowienie kamienicy Sobieskiego zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50 miljonów Mp.

Po długiej dyskusji, zgoła nierzeczowej uchwalono

PODWYŻKĘ CEN ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO I TRAMWAJU

w następującej wysokości:

Prąd za 1 kilowat godzinę dla mieszkań 4.500 Mp., od przedsiębiorstw zarobkowych 9.000 Mp., motorów 3.300 Mp., kinoteatrom pozostawiono dotychczasową cenę.

Bilety tramwajowe: ranne 1.200 Mp., wprost 1.500 Mp., z przesiadaniem 1.800 Mp., dworcowe 2.200 Mp., kontrolne 3.000, abonament dla dowolnej jazdy 60 tys., szkolne wprost 24 tys., z przesiadaniem 32 tys., 10-krotne wprost 13.500, z przesiadaniem 16.200 Mp. Podwyżka obowiązuje od soboty.

Na uwagę zasługuje przemówienie dyr. Tomickiego, który w odpowiedzi na różne „recepty“ oszczędnościowe wyjaśnił, że deficyt bez podwyżki proponowanej wynosiłby **miljard** marek **miesięcznie!** To wystarczy.

Dalszy spadek marki polskiej.

Pomimo prób stabilizacji marki, zaznacza się dalszy jej spadek. Wczoraj na giełdzie zurychskiej marka polska spadła o pięć punktów, t. j. na 0'0050; korony austr. natomiast płacono tam 0'0079½, markę niemiecką 0·0041. Wobec tego i w kraju obce waluty wzrosły na wartości. Za dolary płacono około 116.000 mk.

P. K. K. P. płaciła wczoraj: dolary 99.090 do 102.000, dolar kanad. 97—98.000, fr. franc. 6260, fr. belg. 5320, fr. szwajc. 18.150, liry 4500, ft. szterl. 470.000, kor. czeskie 3030, austr. 1'35, szwedzkie 27.030, duńskie 18.050, flor. holend. 40.000, pożyczkę dolarową 46.230, miljonówkę 1750, złoty polski 17.000, 1 złotą koronę austr. 19.343, 1 zł. rubel 49.121 mk.

Wobec spadku marki polskiej kursy akcji przemysłowych miały tendencję zwyżkową. Płacono: Chodorów 345 tys. mk., Ćmielów 90, Gafota 25, Oikos 230, Parowozy 200, Pezet 23, Polska Nafta 65, Polskie tow. bud. 38, Rakszawa 205, Siersza elektr. 38, Siersza górn. 357, Tępege górn. 175, Tespe 515, Zieleniewski 570 tys. mk.

Paskopiasty i spekulanci równocześnie poczęli śrubować ceny zboża. Na giełdzie zbożowej płacono wczoraj za 100 kg. owsa 235.000, jęczmienia 185.000, żyta 190.000 mk.

Wskutek dalszego spadku marki drożyzna osiągnie jeszcze wyższy stopień. Biali bolszewicy, którym śpieszno było do żłoba rządowego, jak widać z ich zachowania się, zupełnie nie zdają sobie sprawy z nędzy ogółu ludności i z nastrojów, jakie ją przenikają. Zachłanność ich wtrąca w otchłań nędzy i głodu miljony obywateli państwa i podkopuje u fundamentów jego byt.

Rezerwiści użyci za „łamistrejków“.

Wczoraj oddział rezerwistów ze Lwowa miał być rozpuszczony do domów. Przez czas ćwiczeń zmuszeni oni byli do zrobienia placu tenisowego i przestawiania baraku w 6 Dyonie samochodowym przy ul. Błonnej. Po uskutecznieniu tych zadań, złączonych rzekomo z wyćwiczeniem się w „sztuce wojennej“ wydano im cywilne ubrania, gdyż skończyli już swój czas, przeznaczony na ćwiczenia wojskowe. Gdy już miano im wydawać książeczki wojskowe, ogłoszono, iż z powodu wybuchu strejku kolejowego będą nadal zatrzymani w szeregach wojskowych i część ich będzie użytą w warsztatach kolejowych.

Zatrzymanie rezerwistów jest bezprawiem i na to zwracamy interesowanym władzom uwagę. Albo żyjemy w państwie, w którym obowiązują ustawy, albo wolno każdemu robić, co mu się podoba. Kto zarządził zatrzymanie rezerwistów powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności, zaś zatrzymani w szeregach wojsk - wych, ponad przypisany termin, muszą być bezzwłocznie zwolnieni.

Rosyjski eksport cukru.

WARSZAWA, 28. 6 (A. W.). „Rzeczpospolita“ stwierdza na podstawie obliczeń Stinnesa, iż Rosja wyprodukuje w roku bieżącym 300 000 ton cukru, z czego połowa przeznaczona jest na eksport. „Rzeczpospolita“ zaznacza, iż zapotrzebowanie wewnętrzne cukru, które przed wojną wynosiło 21 funtów rocznie na głowę, obecnie pod rządami sowietów wynosi tylko 1 funt.

—•••—

ODJAZD KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

ŁAŃCUT, 28. 6. (Pat.). Rumuńska para królewska w powrotnej drodze z Krakowa do Rumunji zatrzymała się w Łańcucie w gościnie u Alfreda Potockiego, skąd dzisiaj o godz. 6 wieczorem ruszyła w dalszą drogę.

—•••—

ZGON KLARY ZETKIN.

BERLIN, 27. czerwca. (AW). Zmarła znana komunistka Klara Zetkin, która brała udział w obradach międzynarodowej egzekutywy komunistycznej w Moskwie.

Klasa robotnicza Lwowa wobec strejku kolejowego.

Miejscowa Rada Zawodowa na posiedzeniu dnia 28. czerwca b. r. uchwaliła wyrazić strejkującym kolejarzom swoją sympatję i poparcie. Wzywa Związki zawodowe by zainteresowały ogół robotniczy tą walką i aby się przygotowały na ewentualność potrzeby poparcia słusznych żądań kolejarzy.

Sytuacja ekonomiczno-polityczna jest coraz trudniejsza i dlatego klasa pracująca musi być gotowa do odparcia ataków ze strony kapitału i reakcji.

Równocześnie wzywa się wszystkie związki robotnicze, aby natychmiast odbyły demonstracyjne zgromadzenia celem moralnego poparcia strejkujących.

Wydz. Wyk. Miejscowej Rady Zawodowej we Lwowie.

Z sali sądowej.

KRWAWY ŻANDARM Z BIŁKI SZLACHECKIEJ.

Przez ostatnie trzy dni toczyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Iwanowi Kizymie, komendantowi ruskiego posterunku żandarmerji w 1918 i 1919 r. w Biłce Szlacheckiej.

Akt oskarżenia zarzuca Kizymie oprócz całego szeregu rabunków i kradzieży również rozstrzelanie gospodarza Władysława Sajewicza, oraz oddanie miejscowego proboszcza ks. Adama Hentschla pod sąd wojenny w Kurowicach, gdzie go rozstrzelano.

Podczas rozprawy przesłuchano szereg świadków, którzy obciążająco zeznawali przeciw oskarżonemu. Prokurator Gürtler postawił wniosek aby dodatkowo sędzia śledczy uzupełnił śledztwo na miejscu zbrodni. Również jeden z ważnych świadków nie jawił się na rozprawę.

Wobec tego trybunał odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Francja zamierza anektować Nadrenię i Zagłębie Ruhry?

BERLIN, 27. czerwca. Koloński sprawozdawca „Daily Chronicle“ podaje pogłoskę, że należy się liczyć z ewentualnością aktywnego wystąpienia Francji w sprawie niemieckich odszkodowań i związanej z tem okupacji Nadrenji. Świat w przeciągu najbliższych kilku tygodni stanie wobec faktu dokonanego. Według tych pogłosek, **Francja przygotowuje się do przeprowadzenia aneksji krajów nadreńskich łącznie z** Zagłębiem Ruhry.

Od Wydawnictwa.

Olbrzymi wzrost drożyzny niepomiernie pomnożył koszt wydawania dziennika. Wszystkie też dzienniki warszawskie, lwowskie i krakowskie kosztują już 1000 mk. za egzemplarz.

„Dziennik Ludowy“ abonowany, kupowany i czytany przez ludzi najbiedniejszych, których zarobki pozostają daleko poza wzrostem drożyzny, znalazł się w bardzo trudnem położeniu. Nie możemy bowiem podnieść ceny pisma do koniecznej nawet „wysokości, bo utracilibyśmy czytelników, ludzi ciężko pracujących na kawałek chleba. Dziennik stałby się wówczas dla nich niedostępnym zbytkiem.

Licząc się przeto z możnością finansową naszych czytelników, podnosimy cenę pisma tylko bardzo nieznacznie, pewni, że nietylko nikogo z naszych czytelników nie utracimy, ale wzrośnie, podwoi się ich liczba, czem mogą być powetowane straty, wywołane niskością ceny „Dziennika“. Liczymy też na jak najwydatniejsze poparcie całej klasy pracującej i wszystkich organizacji robotniczych.

Od 1. lipca „Dziennik“ kosztować będzie

800 mk.

Prenumerata mies. bez dostawy	**18.000**	**mk.**
„ „ z przesyłką	**20.000**	**„**
„ „ zagranicą	**35.000**	**„**

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego“.

Jak Piastochjena chce zrealizować reformę rolną.

„Kurjer polski" ogłasza pakt, zawarty między chjeną a piastowcami w sprawie reformy rolnej. Jak z poniższego układu (w streszczeniu) wynika, na pierwszy ogień mają iść fundacje i majątek państwowy a dopiero na ostatnim planie pozostali obszarnicy, których majątek może nie podlegać parcelacji nawet przez 10 lat.

Tekst paktu brzmi:

Strony postanawiają zapewnić przeprowadzenie reformy rolnej na następujących podstawach:

W najbliższym okresie dziesięciu lat, począwszy od roku 1923 winno najmniej 4,000.000 morgów czyli conajmniej **400.000 morgów** rocznie z obszarów wielkiej własności publicznej, względnie prywatnej, ulec rozparcelowaniu pomiędzy małorolnych, względnie bezrolnych.

Na poczet wyżej wymienionego corocznego kontyngentu zaliczone będą:

a) Dokonywana począwszy od roku 1923 **parcelacja dóbr państwowych**, oraz dóbr, które na skutek likwidacji byłych państw zaborczych, lub na mocy specjalnych ustaw przejdą do dyspozycji władz państwowych polskich, jak n. p. dobra **dynastji panujących państw zaborczych**, lub rodzin tychże dynastji. **Ustawa postanowi rozwiązanie dzierżaw majątków państwowych celem poddania ich parcelacji.**

b) **Parcelacja dóbr instytucji publicznych**, w szczególności parcelacja **dóbr martwej ręki**, przyczem dobra martwej ręki podobnie jak dobra pod a) wymienione, mają ulec rozparcelowaniu z pozostawieniem t. zw. ośrodków, wielkości do 45 hektarów, ze względu na stan wartości budynków lub innych części gruntów, które z dóbr martwej ręki na uzupełnienie uposażenia probostw, biskupstw i seminarjów zostaną wydzielone. **Odnośnie do fundacji rozparcelowanie gruntów do nich należących ma w zasadzie nastąpić w całości.**

W związku z porozumieniem się stron **pertraktujących co do uposażenia duchowieństwa** pozbawionego odpowiedniego utrzymania, od czego episkopat uzależnił swą zgodę na oddanie dóbr martwej ręki, dobra martwej ręki zostaną przejęte przez państwo na cele parcelacji.

Ustawa może postanowić **przejściowe, długoletnie dzierżawy dóbr fundacyjnych** drobnym rolnikom, zamiast poddania tych dóbr wywłaszczeniu.

Odnośnie do **majątków prywatnych** podlegają parcelacji, względnie przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej w województwach kresowych (województwa: poznańskie, pomorskie, górnośląskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, nowogrodzkie, wileńskie, poleskie i wołyńskie) nadwyżki gruntów powyżej obszaru od 100 do 400 hektarów wedle uznania G. U. Z. a nawet w całości, o ile chodzi o majątki źle gospodarowane, w innych zaś województwach nadwyżki majątków ponad 180 hektarów. Co do tych ostatnich majątków, poddane będą parcelacji większe majątki przed mniejszymi, a w **okresie lat dziesięciu tylko nadwyżki majątków ponad 600 morgów.**

Niezależnie od wymienionych zasad, o ile majątek posiadał w roku 1914, 1921 lub 1922 **plantacje buraków dla cukrowni, to obszar nie podlegający wykupowi wynosić będzie w każdym razie sześciokrotną przestrzeń rocznej plantacji, nie więcej jednak jak 2.000 morgów gruntu. O ile majątek posiada gorzelnię, krochmalnię, lub płatkarnię, to nie podlegać będzie wykupowi obszar czterokrotnej rocznej plantacji kartofli, nie przekraczający jednak tysiąca morgów.**

Zwolnione od wykupu są folwarki, na których już w dniu wejścia w życie ustawy o reformie rolnej produkowano selekcyjne nasiona traw zbóż i okopowych. Dotyczy to folwarków, na których całym obszarze choćby nie w jednym i tym samym roku nasiona takie były produkowane według zasad gospodarki.

Zwolnione są na lat 10 od przymusowego wykupu grunty zmelioryzowane, począwszy od roku 1919 o ile melioracje podniosły wartość użytkową gruntu conajmniej o 50 proc.

Ceny szacunkowe nieruchomości ziemskich na parcelację oznacza się w kwintelach żyta, obliczonych po przeciętnej cenie giełdowej za ostatni miesiąc przed wypłatą według miernika złotego, lub waluty złotej.

Do cen tych dodaje się 20, względnie 10 proc., o ile grunt jest położony nie dalej jak 5, względnie 10 klm. w prostej linji od stacji lub przystanku kolejowego, albo od miejsc ładunku przy kanałach i rzekach usplawionych.

Wartość szacunkowa użytków rolnych, położonych w okręgach uprzemysłowionych, t. j. w których według rozporządzenia rady ministr. obowiązuje maximum 50 podwyższa się o 50 prc. Dla okręgów miast, których promień określa G. U. Z. podwyższa się szacunek, odnośnie do miast, których liczba mieszkańców przewyższa 100.000 o 75 proc., 300.000 o 100 proc., 500.000 o 150 proc. Dla okręgów będących t. zw. strefą interesów mieszkaniowych miast do szacunku gruntów dolicza się wartość 30 q żyta. W cenach powyższych rozumie się szacunek ziemi bez budynków, obsiewów, nawozów, z ostatniego roku i t. p., które będą obliczone według ich rzeczywistej wartości.

Przy wykupnie przymusowym właściciel otrzymywać będzie 10 proc., przy zaofiarowaniu dobrowolnem 25 proc. ceny szacunkowej ziemi w gotówce. Resztę w listach rentowych, płatnych w ciągu lat 30.

G. U. Z. zostanie przekształcony na ministerstwo.

Właścicielowi majątku parcelowanego przysługuje prawo wyboru obszaru, który ma być pozostawiony.

Rolnik ma prawo korzystać z kredytu rentowego, nabywając do 45 ha. Transakcje majątkami w całości są dozwolone o ile stanowią one całą własność ziemską jednego właściciela.

Właściciel, któremu w myśl ustawy o reformie rolnej pozostawiony został obszar w ilości maximum ewentualnie z nadwyżką wynikającą z bonifikacji ma prawo swobodnego dysponowania albo podziału tego obszaru.

—•••—

Terroryści reakcji węgierskiej przy robocie.

W ostatnich dniach, jak doniosły telegramy — znaleziono w Budapeszcie 60 kg. ekrazytu, zgromadzonego w zbrodniczych celach przez garść terrorystów. Bliższe szczegóły tej sprawy są następujące:

W Budapeszcie istniało tak zwane „Towarzystwo kultury narodowej przeszłości", które rozmaitymi sposobami zbierało pieniądze przeznaczone do celów nie mających nic wspólnego z celami kulturalnymi. Trzej bracia Kowacse, którzy tę zbiórkę inicjowali, uchodzili od dawna za ludzi podejrzanych; niejednokrotnie usiłowano ująć ich na gorącym uczynku, ale zawsze udało się im ujść kary, jak się zdaje dlatego, że za nimi są ukryte osobistości o potężnych wpływach, które udaremniały akcje sprawiedliwości względem powyższych złoczyńców. U Kowacsów oraz u niejakiego Aleksandra Csigonyego znaleziono ekrazyt, nagromadzony w ilości tak wielkiej, że można było wysadzić w powietrze całe dzielnice Budapesztu. Dotychczas ujęto ponad 60 osób i coraz bardziej utrwala się przekonanie, że szajka terorystów miała zamiar wywołać gwałtowne polityczne wstrząśnienie i osiągnąć cel, do którego reakcja dotychczas dojść nie mogła, szeregami morderczych zamachów.

Ujęci terroryści są bowiem tylko narzędziami marjonetkami w ręku innych, działających z ukrycia, których dotychczas wyśledzić się nie dało. Z osobistości tych jedna tylko w wyraźniejszym ukazała się świetle: jest to ów Csigany, członek budapeszteńskiej rady municypalnej, pod którego łóżkiem znaleziono 18 kg. ekrazytu. Karjera tego człowieka objaśnia, jacy ludzi należą do terorystycznego sprzysiężenia, zamierzającego przez wywołanie wstrząśnienia doprowadzić do militarnej dyktatury i do zgniecenia wszelkiego odruchu wolnościowego. Csigany za czasów Beli Kuna był adjutantem komisarza ludowego, Landlera; potem przeszedł do partji chrześcijańskiej i stał się jednym z najzacieklejszych żdożerców.

W ciągu śledztwa wychodzi na jaw, że planowano zamachy za pomocą bomb na wybitnych członków opozycji. Poseł Drozdy doniósł, że do jego mieszkania przybyli przebrani za monterów ludzie z zamiarem umieszczenia tamże maszyny piekielnej. Podobny zamach przygotowywano na wolnomyślnego posła dr. Vezsonyi'ego. Te same indywidua są — jak się zdaje — aranżerami straszliwej eksplozji, która pociągnęła za sobą 9 ofiar w ludziach.

—•••—

Zgromadzenie ludowe w Borysławiu

PRZECIWKO RZĄDOM CHJENY — PIASTA.

Dnia 24. czerwca 1923 na podwórzu „Domu Ludowego" w Borysławiu, odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze, zwołane przez Radę Robotniczą PPS. w celu zaprotestowania przeciwko rządom reakcji, która prowadzi państwo do katastrofy gospodarczej.

Po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie i po licznych przemówieniach towarzyszy robotników przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu robotniczym Zagłębia naftowego dnia 24. czerwca 1923 po wysłuchaniu referatu tow. Markowskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie stwierdzają, że nowe rządy w Polsce oparte na sojuszu wzbogaconego chłopstwa z obszarnikami, wielkimi kapitalistami i najczarniejszą reakcją polską, która w czasach rządów zaborczych gięła kark przed zaborcami i wycierała ich przedpokoje, a która w niepodległej Polsce drogą intryg, zamachów, przekupstwa i mordu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej — stale i systematycznie dążyła do obalenia demokracji i objęcia rządów w swoje ręce. Reakcja objęła rządy, które się stały niebezpieczeństwem dla demokracji i rozwoju państwa polskiego, a dla klasy robotniczej w szczególności.

Żeby grożącej katastrofie gospodarczej zapobiedz, zgromadzeni odmawiają obecnemu rządowi prawa przemawiania w imieniu całego społeczeństwa polskiego i reprezentowania go, na zewnątrz, oraz żądają natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu i wzywają sejm za pośrednictwem polskich posłów socjalistycznych do powołania nowego rządu, któryby stał na stanowisku interesów całości państwa polskiego i klas pracujących — klas twórczych, a nie jak rząd obecny, broniący interesów paskarzy i pasożytów na ciele społeczeństwa polskiego żerujących.

Zgromadzeni wzywają polskich posłów socjalistycznych do bezwzględnej walki z jednoczącą się reakcją za pomocą jednolitego frontu klasy pracującej.

Zgromadzeni nie zniosą dalszej kompromitacji klasy pracującej i demokracji polski przez obecny, korupcyjny, reakcyjny rząd i postanawiają walczyć nieubłaganie z reakcją dopóty, dopóki Chjeńsko- Witosowy rząd nie ustąpi i nie wyłoni się rząd demokratyczny — ludowy.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY W TARTAKACH! W dniu 1 lipca t. j. w niedzielę odbędzie się konferencja w Stryju w Sekretarjacie Związków Zawodowych, Mickiewicza 23 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla rob. drzewnych; 2) wolne wnioski. Prosimy o wysłanie z każdego tartaku delegata.

Fr. Krowicki, sekr. Adam Gocek, przew.

—•••—

Jak wpłynąć na doskonalenie się ludzkości.

NIECO O EUGENICE.

Talmud opowiada, że rabin Jochanon, żyjący w Palestynie około 200 roku po nar. Chr., w swoisty sposób próbował wpływać na udoskonalenie się swego narodu, które ma być propagowane przez płodzenie zdrowych i pięknych dzieci. Jochanon, mężczyzna harmonijnej budowy ciała i odznaczający się regularnymi rysami, siadał u drzwi łaźni, do której uczęszczać musiały zamężne kobiety w pewnym, określonym terminie, aby kobiety te mogły się mu przypatrywać i wrażając sobie w pamięć widok jego piękności rodziły potem piękne dzieci. Podobnie i Spartanie przez umieszczanie w sypialniach posągów klasycznej piękności chcieli wpływać na rodzenie się zdrowego i silnego pokolenia. Zastosowywanie tych i tym podobnych środków ma źródło w szeroko rozprzestrzenionym przesądzie ludowym, uznającym tak zwane „zapatrzenie się". Wiara ta polega na przekonaniu, że silne wrażenia, odnoszone przez kobietę w stanie odmiennym, oddziaływać mogą w ten sam sposób na dziecię w jej łonie. Oczywiście ścisła nauka nie potwierdza swemi obserwacjami tych wierzeń — lecz charakterystyczne jest, że już w dalekiej przeszłości tkwiła w ludzkości troska o zdrowe pokolenie.

Tasama troska jest treścią młodej wiedzy, zwanej eugeniką. Francis Galton, siostrzeniec Darwina, w dziele swem o prawach dziedziczenia uzasadnił jej istotę. To greckie słowo przetłumaczone dosłownie, znaczy „dobre płodzenie", uwydatnić je można dokładniej określeniem „hygiena plazmy zarodkowej". Celem jej jest planowo, z świadomością przeprowadzony fizyczny i umysłowy rozwój ludzkości. Eugenika twierdzi, że człowiek nie powinien pozostawiać biegu wypadków samej naturze, która działa według ślepych praw, propagujących bardzo często degenerację, ale obowiązkiem jego jest wpływać na rozwój pokolenia, aby ono w każdej nowej swej fazie stało się lepsze, doskonalsze i przez to szczęśliwsze od poprzedniego.

Naukowo jest stwierdzone, że szkody, jakie w organizmie fizycznym i duchowym wywołuje alkohol i pewne choroby, przenoszą się dziedzicznie na cały szereg następnych generacji. Chodzi o to jednak, czy także dobre właściwości, utrzymujące i uszlachetniające rasę, przechodzą na następne pokolenie, czy nie giną one bez śladu ze śmiercią osobnika, który je posiadał.

Przeważna ilość uczonych, zajmujących się badaniem praw dziedziczności, odpowiada na to pytanie przecząco. Nauka nie stwierdza, jakoby jakaś nowo nabyta właściwość tak oddziaływała na materję zarodkową, iżby w niej ukształcała się i rozwijała w kierunku postępowym i w następnem pokoleniu ujawniała się wzmożoną, doskonalszą działalnością. Według przyjętych poglądów naukowych, które obok dążenia do płodzenia coraz doskonalszych istot propaguje również eugenika, jedyną zasadą rozwoju ludzkości jest celowe przeprowadzanie wyboru, t. j. usuwanie i niszczenie wszystkich indywiduów, obarczonych klątwą degeneracji, aby nie mogły one przekazywać swych zabójczych cech drugiemu pokoleniu. Ta przejęta miłością ku dalekiej przyszłości, bezwzględna zasada, która przeprowadziłaby chciała proces uszlachetnienia człowieka zapomocą nielitościwych metod sterylizacji i tępienia wszystkiego, co obciąża teraźniejszość błędami i wadami, nic może mieć rzecz jasna, nigdy zastosowania. Udoskonalanie indywiduum w niem samem, uświadamianie mu wysokich celów ludzkości jest jedyną metodą, wiodącą do dobra tak teraźniejszości jak i do szczęścia przyszłych pokoleń.

—•••—

Dobrodziejstwa krynickie.

KRYNICA, 25 czerwca.

Z pomiędzy wszystkich naszych zdrojowisk na szczególną uwagę zasługuje Krynica, tem bardziej, że pozostaje pod zarządem państwowym i nosi charakter zdrojowiska, stojącego w pierwszym rzędzie na usługach spracowanych i zgłodowanych najuboższych sfer społeczeństwa. Otóż celem udogodnienia a właściwie umożliwienia pobytu w Krynicy tym sferom wprowadziła Komisja zdrojowa jako równoważnik drożyźniany bony złotowe, co w bardzo znacznej mierze uregulowało stosunki drożyźniane, bo hazard giełdowy — dzięki samorządności Komisji zdrojowej — przeniesiony został na rynek codziennego zapotrzebowania artykułów pierwszej potrzeby. Wprawdzie Komisja zdrojowa pohamowała skoki złotego polskiego z 8.000 na 20.000 marek przez wprowadzenie własnego kursu, ale pobranych za mieszkania przez właścicieli domów wygórowanych czynszów w stosunku 1 złp. = 20.000 mk. kuracjuszom nie zwróciła, taka bowiem zapadła decyzja krynickiej centrali dewizowej.

A teraz co do gospodarki sprzedażą biletów. Otóż wedle faktycznego stanu rzeczy przy 13-to godzinnem „urzędowaniu" łazienek Zakład zdrojowy dysponuje dziennie 1248 kąpielami mineralnemi i 351 kąpielami borowinowemi, t. j. tygodniowo 11.193 kąpielami. Ponieważ obecna ilość kuracjuszy wynosi około 2.000 osób, przeto tygodniowo przypada na 1 osobę po 5 biletów kąpielowych, pozostawiając do dyspozycji zarządu wedle jego uznania 1.193 biletów kąpielowych tygodniowo. W rzeczywistości rzecz się przedstawia zgoła inaczej. Kuracjusze, których obecnie dzienne utrzymanie w Krynicy wynosi około 70.000 mk., zamiast przypadającej na nich ilości biletów dostają tygodniowo jeden bilet. Resztę można nabyć na rynku giełdowym po cenie kursu dziennego. Zapytujemy przeto, gdzie leży przyczyna zła? Czy w tem — jak powiadają — trzeba się znać w Krynicy z odpowiedniemi osobami, czy w tem, że Zarząd zdrojowy nie nałożył rygoru zwracania legitymacyj zdrojowych przez osoby opuszczające Krynicę, a wskutek tego nie zapobiegł nadużyciu kupowania biletów kąpielowych „na pasek".

Apelujemy tą drogą do miarodajnych czynników, aby się gospodarką zdrojowiska bliżej zechciały zaopiekować.

M. W.

Zgromadzenie kolejarzy w Samborze.

Jeśli reakcja jest tego mniemania, że rozdzieliła kolejarzy na 16 związków zawodowych, rzucając między nich kość niezgody, to bardzo się myli. Dowodzi tego masowe zgromadzenie, jakie miało miejsce 25/6 w Kole Z. Z. K., na którem przewodniczył prezes Koła tow. Osiecki, a referował wiceprezes Zarządu głównego Z. Z. K. tow. Maksamin.

Przemówienie referenta, trwające 3 godziny, rzuciło pełne światło na rolę i znaczenie związków klasowych. W dalszym ciągu omówił zamach reakcji na postulaty kolejarzy i o faszystach polskich, którzy się konspiracyjnie organizują za pieniądze kapitału, aby rozbić i zniszczyć organizację pracowników.

Następnie przemawiali tow. Bissinger o prasie, tow. Jach i ob. Śliwa o solidarności. Następnie przemawiał z Komitetu miejsc. sekretarz tow. S., który apelował do kolejarzy, aby się interesowali sprawami politycznemi i na wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez reakcjonistów, gremjalnie uczęszczali, aby można wykazać, że kolejarz-robotnik stoi na straży swych interesów.

Uchwalono rezolucję, piętnującą reakcję większości sejmowej, dążącej do ukrócenia praw robotniczych.

—•••—

Komunikaty.

× ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW i prac. aut. we Lwowie zwołuje walne zgromadzenie na dzień 1 lipca br. (niedziela) o godz. 9 przed poł. w lokalu Związku, Zielona 7. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności za rok 1922/23; 2) wybór Zarządu; 3) sprawa egzaminów szof., 4) wnioski. W razie braku przepisanej statutem ilości członków zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

× VII. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w piątek 29 bm. do Muzeum Szewczenki przy ul. Czarneckiego 22. Zbiórka punktualnie o godz. 10 przed poł. pod Izbą rękodzielniczą.

× VIII. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 1 lipca do Centrali elektrycznej na Persenkówce i stacji przetwornic na Wólce. Zbiórka o godz. 10 przed poł. pod pomnikiem Kilińskiego w parku stryjskim.

Zarząd „Życia" i Uniwersytetu lud.

—•••—

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 400·— Nadesłane 1200·—, w tekście 2000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250·—. Komunikaty 1·600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich **„PERMA“** Lwów, ul. Żółkiewska 12 poleca swoje towary po cenach fabrycznych. 593

SKRADZIONE zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów i metrykę na nazwisko Józef Kuziow unieważnia się. 35—2

Maszynista do prowadzenia elektrycznej palarni kawy poszukiwany. Zgłoszenia w firmie MORIZ GOTTLIEB, Lwów, Łukasińskiego 4. 38-2

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN

były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. **Lwów, Słowackiego 4,** naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH!

NA RATY

Wszystkim, **przeważnie urzędnikom,** przy wpłaceniu Mk. 150.000 dajemy kredytu na Mk. 600.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie), towary lnian., płótna i wiele innych. 555

Lwowska Spółka Manufakturowa

AKADEMICKA 1, 23.

DRUKI i STAMPILJE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Marka nasza się poprawia!

Skutki: W naszej wystawie!

SKŁAD OBUWIA Gródecka 1 SCHNAPER, THIMAN i BRACIA EICHMAN.

Pieniędzy

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillettek“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki **„SALFERS“, pełna gwarancja** za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie.

Przy zakupnie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10% opustu.

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATO.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu

Tanio! bo w drugiem podwórzu, I. piętro.

KRAWIEC MĘSKI

wykonuje raglany i wszelkie ubiory wedle najnowszych żurnali. — **M. ZUCKERKANDEL, Lwów, ul. Kazimierzowska 47.**

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet **WAŁOWA 11 od 3—5.**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 643

Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., **powrócił** i ordynuje od 8—½10 i 12—6 Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej)**

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 83**

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcji

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 28 marca 1923, oraz zezwolenia Minist. Skarbu z d. 2 maja 1923 r. L. D. k. 2934/III. przystępuje Rada Zawiadowcza do

podwyższenia kapitału akcyjnego o mp. 525,000.000

czyli

z mkp. 525,000.000·— na mkp. 1.050,000.000·—

przez wydanie 1,875.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcji X-tej emisji po Mp. 280 imiennej wartości na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1. Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku 1 akcji nowej emisji na 1 akcję dawną.
2. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie świadectwa tym czasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mp. 1500 za sztukę, z których 280 Mp. będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś do kapitału rezerwowego.
4. Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna wraz z odsetkami 6 proc. od 1 lipca 1923 do dnia wpłaty, oraz po 500 Mp. od każdej nowej akcji na koszta konfekcji, podatek giełdowy, należytość emisyjną etc.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od 1 lipca 1923, na równi z dawnemi akcjami.
6. Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31 lipca 1923.
7. Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy. w Cieszynie, Częstochowie. Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytury: w Gdyni i Zakopanem. We Wiedniu Mercur Bank, w Pradze: Prazska Uverni Banka, w Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.

Lwów, dnia 21 czerwca 1923 r.

Rada Zawiadowcza.

Kasa chorych miasta Lwowa

ul. Brajerowska 8.

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 27. czerwca 1923 i uchwały Zarządu z dnia 21. maja 1923, zatwierdzonej do l. 773/23 przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zostaną podwyższone z dniem 1. lipca 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 50.000 Mk. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 9.100 Mk. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 30.000 Mk., zasiłek połogowy 50.000 Mk. dziennie, a zasiłek pogrzebowy 1,050.000 Mk.

Wysokość wydatków na środki pomocnicze podwyższoną została na 800.000 Mk. Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych — uprawa się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych płac najpóźniej do 10. lipca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Zarząd Kasy na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych.

Przypomina się też, że dla ułatwienia udzielania pomocy lekarskiej mogą wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 10-ciu pracowników po porozumieniu się z kierownictwem Kasy, skierowywać chorych bezpośrednio do lekarzy bez poprzedniego zgłaszania się do biura Kasy chorych.

W tym celu wydaje biuro Kasy legitymacje dla członków Kasy i odpowiednie bloki — za zwrotem kosztów druku. 760

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.